Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 470

Poznań, czwartek dnia 12 października 1933

Rok XXVIII

Sensacje procesu o podpalenie Reichstagu

Niezwykle ostra scysja między przewodniczącym senatu a Dymitrowem — Usunięcie oskarżonego Bułgara z sali sądowej — Van der Luebbe robi wrażenie człowieka zupełnie zniedołężniałego

Berlin. (PAT). Na wstępie wczorajszej rozprawy doszło do niezwykle ostrej scysji między przewodniczącym senatu a Dymitrowem.

Na oświadczenie przewodniczącego, że wizja lokalna przed rampą Reichstagu odbędzie się dopiero we czwartek wieczorem. Dymitrow chciał złożyć oświadczenie, czemu przeszkodził przewodniczący. zaznaczając, że procedura nie przewiduje możności składania deklaracji przez podsądnych. Dymitrow nie może skorzystać z tego przywileju, ponieważ wielokrotnie nadużywał prawa głosu. Gdy Dymitrow. mimo to, usiłuje przemówić, przewodniczący krzyczy: Milczeć! Wówczas Dymitrow zrywa się i woła głośno. że występuje nietylko jako oskarżony. ale i jako swój własny obrońca. Przewodniczący, wzburzony, wstaje i oddala się wraz z senatem. Przez ten czas Dymitrow siedzi na miejscu i zastanawiająco potrząsa głową.

Po powrocie przewodniczący ogłasza uchwałę senatu. wydalającą Dymitrowa na czas nieograniczony.

Wówczas Dymitrow woła: Zrabowaliście mi prawo obrony, poczem zwracając się do adwokata Teicherta podaje mu kartkę, mówiąc: Oto pytanie, które chciałem postawić. Proszę, uczyń Pan to za mnie.

Dr. Teichert z obrażoną miną odpowiada: Dlaczego Pan przedtem tego nie uczynił i, spoglądając na kartkę, rzucił ją z lekceważeniem na stół.

Po wyprowadzeniu Dymitrowa zeznawał porucznik policji Leteit, który krytycznego wieczoru pełnił służbę na posterunku przy bramie Brandenburskiej i jeden z pierwszych wszedł do wnętrza płonącego Reichstagu. Świadek podaje szczegółowy opis pożaru sali posiedzeń i kuluarów. Po powrocie na posterunek zastał tam już v. d. Lubbego, który przyznał się do podłożenia ognia. Na pytanie. dlaczego to uczynił, v. d. Lubbe uśmiechał się w milczeniu. Na świadku zrobił on wrażenie obłąkanego.

Po godzinnej przerwie proces o podpalenie Reichstagu wznowiono.

Nadprok. Werner podniósł wersję, że zaraz po wybuchu pożaru na miejscu zjawiły się hitlerowskie oddziały szturmowe i zadał pytanie świadkowi Leteitowi, czy istotnie oddziały szturmowe były wzywane.

Leteit odpowiedział, że w czasie pełnienia służby nie zauważył oddziałów szturmowych.

Następnie przewodniczący zwraca się do oskarżonego Van der Lubbego, aby przygotował się do odpowiedzi.

Van der Lubbe wstaje, jak zwykle, ze spuszczoną głową i jest zupełnie zniedołężniały. Obrońca musi mu własnoręcznie wycierać chustką nos.

Przewodniczący zapytuje Van der Lubbego, czy słyszał zeznania Leteita i czy ma coś do oświadczenia.

Oskarżony odpowiada: — Nie.

Przewodniczący zapytuje, czy zeznania te były prawdziwe.

Oskarżony: — Nie mogę powiedzieć.

W tej chwili obrońca dr. Sack domaga się ustalenia, co oznaczają te ciągłe powtarzające się niejasne odpowiedzi. Czy oskarżony nie może odpowiedzieć, czy nie chce.

Oskarżony milczy.

Wówczas prezwodniczący zwraca się do niego z pytaniem, czy może nie chce mówić ze względu na współwinnych.

Oskarżony milczy w dalszym ciągu.

Sala z naprężeniem oczekuje przez kilka minut, ale Van der Lubbe dalej trwa w apatycznem milczeniu.

Wówczas przewodniczący stwierdza, że dalsze indagowanie go uważa za zupełnie bezcelowe, poczem wymienia świadków, którzy mają być obecni przy wizji lokalnej w parlamencie we czwartek. Wniosek o dopuszczenie Dymitrowa został przez senat odrzucony.

Zkolei sąd przystępuje do rozpatrzenia, jakiego rodzaju alarm zarządzony był przez straż pożarną.

Komendant straży Wagner zeznaje, że najpierw zarządzono alarm 10 a potem 15 stopnia.

Obrońca Sack wskazuje na ważność tej sprawy z uwagi na to, że b. min. Grzesinsky oświadczył przed komisją śledczą w Londynie, że, „jeśli wielki alarm nie był zarządzony, to musiał on być zakazany".

Następnie przesłuchano rzeczoznawcę dr. Lepsiusa, który został wezwany do udziału w dochodzeniach, gdyż z uwagi na działanie bomb ogniowych pożar Reichstagu odegrał wielką rolę dla ochrony przeciwlotniczej. W czasie dochodzeń Van der Lubbe udzielił świadkowi dokładnych wyjaśnień, jak dokonał podpalenia i wywarł wrażenie pewnego siebie i rozsądnego człowieka. Oskarżony miał oświadczyć wówczas, że podpalił parlament, aby „zniszczyć cały ten ustrój społeczny".

Na tem dzisiejszą rozprawę zamknięto.

Ruchoma wystawa sztuki w Poznaniu. — W gmachu W. S. H. przy Wałach Zygmunta Augusta mieści się wystawa sztuki artystów warszawskich, która wzbudziła w naszem mieście większe zainteresowanie. Na ilustracji fragment wystawy z obrazami: Podoskiej, Cybisa, Przeradzkiej, Kanarka i Tellosa.

Rozprawy o rozruchy chłopskie w Małopolsce

Świadek, który nie chce zeznawać w obecności oskarżonych — Zamknięte bramy i drzwi do budynku sądowego — Co zeznał b. komendant posterunku policyjnego w Grodzisku

Rzeszów. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym w rozprawie o zajścia w Grodzisku przesłuchano ostatnich 15 oskarżonych, poczem przewodniczący otworzył postępowanie dowodowe.

Pierwsi świadkowie zaprzeczyli jakoby tłum w Grodzisku zachowywał się agresywnie i sytuacja powikłała się dopiero po salwie policyjnej.

M. in. stawał świadek Zwoliński. który początkowo nie chciał zeznawać. Dopiero gdy przewodniczący — wbrew protestowi obrony i oskarżonych — opróżnił salę z wszystkich oskarżonych, Zwoliński złożył obszerne zeznania. Oświadczył on, że widział szereg oskarżonych a między nimi oskarżonego Urbana, który miał bić kołem i widłami posterunkowego Srokę, zamordowanego. jak wiadomo, w czasie zajść po procesji w Grodzisku.

Na pytanie obrony, czy świadek jest konfidentem policyjnym, przewodniczący pytanie to uchylił .

Dodać należy, że poseł adw. Zieliński zwrócił się w czasie rozprawy do przewodniczącego, aby przywrócił jawność rozprawy, ponieważ publiczność, która chce dostać się na salę, spotkała zamknięte bramy i drzwi u wejść do budynku sądowego. Przewodniczący odpowiedział, że rozprawa jest jawna a zarządzenia w stosunku do policji nie leżą w jego kompetencji. Obiecał jednak, że wglądnie w sprawę i umożliwi wejście publiczności na salę.

Późnym wieczorem zeznawał były komendant posterunku w Grodzisku, świadek Wierchowski, który szczegółowo opowiedział o zajściu w czasie procesji oraz o zajściach, które potem nastąpiły. Świadek stwierdził, że w momencie, gdy zabarykadował się w posterunku policyjnym w obawie przed atakiem tłumu, tłum zachowywał się zupełnie spokojnie. Gdy świadek jako komendant posterunku p. p. zwrócił się do oskarżonego Kuli, miejscowego prezesa Stronnictwa Ludowego, aby odciągnął tłum od posterunku, oskarżony Kula podjął się tego i istotnie w ciągu godziny tłum od posterunku odstąpił. Dopiero nad ranem po przybyciu komisarza policji Nowakowskiego tłum ponownie podsunął się pod posterunek. Gdy zaś potem kom. Nowakowski udał się z sześcioma posterunkowymi do tłumu, biwakującego na pastwisku i wdał się z nim w pertraktacje, tłum zażądał uwolnienia aresztowanych, a komisarz Nowakowski odmówił temu i odrazu ruszył z posterunkowymi klinem w tłum. W tym momencie, według zeznań świadka, miały paść strzały ze strony tłumu, poczem kom. Nowakowski zarządził salwę.

SCYSJA MIĘDZY PRZEWODNICZĄCYM I ADWOKATEM

W procesie o zajścia w Wólce pod Lasem zeznawali wczoraj świadkowie. M. in. zeznawał leśnik z Wólki. który stwierdził, że od 8 lat nikt w Wólce nie kradł w lasach drzewa, a co do oskarżonych to świadek nie posiada żadnego w tym kierunku podejrzenia.

W południe nastąpiła ostra scysja pomiędzy przewodniczącym a obrońcą posłem adwokatem dr. Liwo, ponieważ przewodniczący zarządził, aby obrońca kierował pytania do świadka za jego pośrednictwem. Adwokat Liwo. powołując się na bezpodstawność takiego zarządzenia, krępującego swobodę obrony, opuścił salę rozpraw i popołudniu nie brał w niej udziału.

Listy gończe policji krakowskiej

za przypuszczalnymi mordercami listowego Przebindy i Suesskindów

Warszawa. (Tel. wł.). Nadeszły tu wiadomości, że policja krakowska rozesłała listy gończe za Janem Maliszem, bezrobotnym od kilku lat fotografem z Krakowa i 26-letnią Marją z Węgrzynów Kotłową - Wolichową, która wynajęła pokój w mieszkaniu Suesskindów.

Stwierdzono, że charakter pisma na przekazie pocztowym, nadanym do Suesskindów w urzędzie pocztowym w Podgórzu w przededniu morderstwa, odpowiada charakterowi pisma Malisza.

Oboje ścigani są podejrzani o morderstwo śp. listowego Przebindy i Suesskindów. (w)

Patagonja Argentyńska

Zła opinja Patagonji — Zamiast szkoły komisarjat policyjny — Nadużycia i samosądy — Zakład karny w Ziemi Ognistej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Patagonja dziś jeszcze cieszy się bardzo złą opinją w Stolicy Federalnej. — Datuje się to już od bardzo dawna, mianowicie od czasów, gdy Magellan dotarł do zatoki św. Mateusza.

Według legend i podań, jeden z towarzyszów śmiałego żeglarza, niejaki Antonio Pigafeta, miał opowiadać królom Hiszpanji, Portugalji i Francji o strasznych przejściach, jakich doznano w Patagonji. M. in. krajowcy mieli obcować z djabłem, który pomagał im w walce z załogą okrętową. Dalej „dowcipny" marynarz twierdził, że widział na własne oczy drapieżne ptaki, które wchodziły wielorybom do brzucha i zjadały ich serce, że własnemi rękami dotykał się pereł wielkości kurzych jaj itd. Dwieściepięćdziesiąt lat później wielki Darwin z okazji podróży po Patagonji rzucił ponowne „anatema" na kraj, który do dziś uchodzi za niewdzięczną pustynię, pozbawioną wszelkiej przyszłości ekonomicznej.

Komunikację z terytorjami południowemi utrzymuje argentyńska marynarka państwowa przy pomocy 4 statków, kursujących między Buenos Aires a portami: Madryn, Comorodo Rivadavia, Deseado, San Julian, Santa Cruz i Rio Iallega. Pozatem istnieje linja lotnicza z Bahia Blanca do wymienionych portów.

Najlepszym portem Patagonji jest Madryn, leżący nad Nową Zatoką. Historja jego jest związana z kolonizacją nadbrzeżnych stref przez Walijczyków, którzy w roku 1865 przybyli tu w liczbie stu na żaglowcu „Mimosa". Wjazd do portu Madryn był dawniej niebezpiecznem przedsięwzięciem, o czem świadczą kadłuby zatopionych okrętów. Niektóre jak „Progreso" i Presidente Roca do dziś dnia wyzierają masztami z pod fal, stanowiąc groźne „memento". dla marynarzy.

Madryn jest miasteczkiem, liczącem 2 tysiące mieszkańców i mającem połączenie kolejowe z większemi osiedlami w głębi terytorjum Chubut. Przed 7 laty projektowano rozbudowę tej trasy i w tym celu zwieziono masę materjału. Z nieznanych jednak powodów pracę wstrzymano i do tej pory jej nie wznowiono. W miejscowościach Madryn, Trelew i Dolavon znajduje się 600 wagonów, 55 parowozów oraz szyny i podkłady kolejowe na łączną sumę 8 milj. pesów. Materjał ten niszczeje powoli wskutek zmian atmsferycznych, a także z powodu zachłanności niektórych obywateli, którzy z wagonów podkładów budują sobie domy i całe zagrody.

Madryn nie posiada państwowego lokalu szkolnego, lecz ma zato wspaniały gmach, w którym się mieści komisarjat policyjny. Zbudowano go kosztem 100 tys. pesów, podczas gdy dzieci uczą się w budynku, posiadającym okna bez szyb. W zimie brak opału i światła elektrycznego powoduje zawieszenie wykładów, co oczywiście nie przyczynia się do zwalczania panującego tu analfabetyzmu.

W bliższej i dalszej okolicy portu Madryn, jak wogóle na całem terytorjum Chubut, problem dostarczania dobrej wody do picia nie jest jeszcze rozwiązany. Dawniej marynarzom i podróżnym rzucał się w oczu napis, umieszczony w 6 językach: „Stąd do kolonji Chubut jest 57 mil bez wody do picia". Do samego Madrynu przywożono jeszcze przed kilku laty wodę z Trelew, którą sprzedawano po 10 pesów za beczkę. Teraz miasto ma wodociągi, które zaopatrują je w wodę bezpłatnie. Stało się to naskutek konfliktu z ludnością, której proponowane opłaty wydawały się za drogie. W Madrynie istnieje nikły przemysł rybacki. Jednakże połowy na morzu nie dają dobrych rezultatów, gdyż występujące tu masowo foki niszczą ryby i odstraszają je od wybrzeży patagońskich.

Drugim portem terytorjum Chubut jest Comorodo Rivadavia, znane z eksploatacji źródeł naftowych. Miejscowość ta rośnie jak na drożdżach dzięki olbrzymim kapitałom, inwestowanym przez państwo i różne przedsiębiorstwa prywatne. Pod względem rolniczym okolice są nieurodzajne i do tego stopnia suche, że miasto samo odznacza się brakiem roślinności. Ubogie trawniki i kwietniki muszą być codziennie polewane wodą, gdyż przykre wiatry ogałacają nawet drzewa z liści.

Portami terytorjum Santa Cruz są Descado, San Julian, Santa Cruz i Rio Gallegos. Są to właściwie faktorje Anglików wzgl. Jankesów, którzy mają tam swoje rzeźnie, a nawet olbrzymie majątki, na których hodują setki tysięcy owiec. Erą dobrobytu i rozwoju tego terytorjum były czasy wojny światowej, gdy za kg. wełny płacono 3 i pół pesa, a za owcę 18 pesów. Dzisiaj ceny te obniżyły się do 0,60 względnie 3 pesów.

W Santa Cruz ludność jest jeszcze więcej, niż gdziekolwiek zdana na łaskę komisarzy policyjnych, grających tu rolę udzielnych książąt. Doglądać ich ma gubernator, który jednakże rzadko pojawia się na ziemiach jego pieczy powierzonych i zwykle pensję swoją zjada w Stolicy Federalnej. Jeżeli się zważy, że Santa Cruz niema jeszcze komunikacji telegraficznej, że podróż statkiem wymaga 30 dni, to łatwo zrozumieć można niejedno nadużycie i akty samosądu, spontanicznie dokonywane przez obywateli. Na porządku dziennym są kradzieże owiec.

Po drugiej stronie Kordyljerów złodzieje cieszą się zupełną bezkarnością, ale i po stronie argentyńskiej policja często jest w zmowie z amatorami łatwych zarobków. Właściciele majątków zorganizowali zatem własny korpus policyjny, a pozatem stworzyli na granicy chilijskiej własny urząd celny, który został oficjalnie uznany przez władze argentyńskie.

Ostatniem terytorjum, należącem do argentyńskiej Patagonji, jest wschodnia część wyspy, zwanej Ziemią Ognistą. (Tierra de Fuego). Klimat i krajobraz tego terytorjum żywo przypomina Norwegję. Zielone lasy, łąki, wodospady i śnieżne szczyty górskie nadają malowniczy widok wyspie, która nie cieszy się zresztą dobrą opinją ze względu na pobyt zbrodniarzy.

W mieście stołecznem Ushaia, liczącem kilkuset mieszkańców, znajduje się osławiony zakład karny, do którego wysyła się kryminalistów, skazanych na dożywotne, lub długoletnie więzienie. Przestępcy ci żyją wraz z rodzinami i pozostają pod czujną strażą dozorców, którzy częściowo również są byłymi więźniami.

Ekonomicznie Ziemia Ognista opanowana jest przez farmerów angielskich, a kursuje tu powszechnie pieniądz chilijski. Dominuje hodowla owiec, która prosperuje jeszcze lepiej, niż w Santa Cruz.

Argentyńczycy nie znają ubogich ziem południowych, nie interesują się losem ich mieszkańców. Dla nich Patagonja jest krajem mrozów i śniegów, drugim Sybirem, gdzie nikt nie chce żyć ani umierać.

Smiertelne zaloty

Krwawa bójka między parobkami sąsiednich wsi

Łódź. (PAT). We wsi Chotypki w pow. kaliskim doszło do krwawo zakończonej awantury między parobkami z tej wsi a grupą parobków sąsiedniej wsi Dąbie; wśród których znajdował się 19-letni Bronisław Langer, przybyły w zaloty do dziewcząt z Chotypek.

Uzbrojeni w drągi parobcy z Chotypek rzucili się na przybyszów. W wyniku walki Langer padł trupem na miejscu, a 4 parobków doznało lżejszych obrażeń cielesnych. Dwaj parobcy odnieśli poważniejsze rany. Przewieziono ich do szpitala w stanie groźnym.

Państwowa Nagroda Literacka

Warszawa. (Tel. wł.) Min. oświaty zadecydowało utrzymać tegoroczną państwową nagrodę literacką w wysokości 10 tys. zł. (w.)

O zwrot skonfiskowanych majątków

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu zakończyło rozpatrywanie podań spadkobierców uczestników powstań narodowych o zwrot skonfiskowanych majątków. Podań takich wpłynęło około 300, z czego blisko 50 od osób, które wystąpiły uprzednio na drogę sądową. W 14 wypadkach podania uwzględniono, przyznając zwrot 65 tys. ha ziemi i lasów.

Pozostałe podania odrzucono. (w.)

Rekordowy skok ze spadochronem

Moskwa. (PAT). Lotnik sowiecki, instruktor spadochronowy, Jewsiejew, dokonał wczoraj rekordowego skoku ze spadochronem.

Wzniósłszy się na wysokość 7200 m. na samolocie specjalnej konstrukcji, przeznaczonym do lotu na znacznej wysokości, lotnik wyskoczył i rozwinął spadochron dopiero na wysokości 150 m. nad ziemią.

Skok miał na celu naukowe zbadanie ciśnienia atmosfery na znacznych wysokościach. Lotnik miał przy sobie barograf, który odnotował ciśnienie powietrza oraz wysokość skoku.

Nowe lotnisko w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Od 1 listopada lotnisko komunikacyjno - cywilne przenosi się z Mokotowa na Okęcie. (w)

Ustawa o uposażeniu urzędników

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach urzędniczych uporczywie kursuje pogłoska, że ustawa o uposażeniu urzędników zostanie wydana w najbliższym czasie w formie dekretu. (w.)

Zmiana form podatkowych

Warszawa. (Tel. wł.) W min. skarbu podjęto w tych dniach prace nad zmianą form podatkowych. Obejmują one wszystkie podatki bezpośrednie, nie wyłączając podatku komunalnego.

Przypuszczają, że w ciągu roku przyszłego będzie już można przystąpić do konkretnej rewizji systemu podatkowego. (w.)

Nowa wyprawa podbiegunowa

Boston. (PAT.) Aadmirał Byrd wyruszył wraz z 70 towarzyszami na pokładzie okrętu „Jacob Ruppert" do bieguna południowego, gdzie zamierza dotrzeć w dniu 1 stycznia 1934 r.

Wykrycie jaczejki komunistycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Policja polityczna w Sosnowcu wpadła na trop jaczejki komunistycznej, działającej na terenie Zagłębia. W Czeladzi wykryto archiwum jaczejki. Aresztowano 12 osób.

Szczegóły trzymane są w tajemnicy. (w.)

Z Gdyni do Włoch „na gapę"

Gdynia. (PAT). Wczoraj rano, bezpośrednio po odjeździe greckiego statku „Fred" z ładunkiem węgla dla Genui, zauważono 10 osobników, którzy ukryli się w luce bunkrowej z zamiarem bezprawnego przejechania z Gdyni do Włoch.

Niefortunnych pasażerów wyprowadzono na ląd, gdzie zaopiekowała się nimi policja.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

10)

Pierwsza okazja zadokumentowania swojej niezależności napełniła Oliwję dziwną radością. Przedtem raz tylko podejmowała gości: stryja Edwarda z Clapham i stryjenkę, kiedy przyjechali na pogrzeb matki. Byli to ludzie absolutnie bezbarwni i prowincjonalni do szpiku kości. Zaproponowali jej, żeby u nich zamieszkała i płaciła im za życie i przyjęli jej grzeczną odmowę z bólem serca. Jednocześnie dostała jej się reprymenda za rozrzutność i podanie, zamiast margaryny, masła, które jednak pochłaniali poprostu żarłocznie. Stryj, blady mizerak, był aptekarzem i mieszkał nad apteką, stryjenka, bezbarwna blondynka o wąskich ustach, należała do gminy nonkonformistycznej poza którą nie istniało dla niej prawie nic, a do której wciągnęła i męża. Oliwja widziała tę parę poprzednio tylko raz, również na pogrzebie — pogrzebie młodszego, trzyletniego braciszka. Ojciec, pełen życia i entuzjazmu dla wsi, koni, psów i trzody chlewnej, nie utrzymywał bliskich stosunków z bratem — „zdechlakiem" a jako nieugięty zwolennik kościoła angielskiego (wynajmował stale ławkę w kościele parafjalnym, ale pomimo jak najlepszych chęci nie korzystał z niej nigdy z braku czasu) nienawidził dysydentów i potępiał działalność bratowej. Jego nałogowa hojność nie godziła się z ich cnotliwem skąpstwem. Raz wrócił z Clapham, gdzie był u nich na obiedzie, skarżąc się na głód.

— Dali jedną nerkę na trzy osoby i mnie dostała się sama chrząstka!

Oczywiście Oliwja nie ciągnęła do stryjostwa i pomimo wrodzonej, dziedzicznej gościnności, rada była, gdy objadłszy do kości wszystkie pieczenie, odjechali, pełni zgorszenia dla jej grzesznej rozrzutnoci i braku chrześcijańskich uczuć. Pomijając tę niewesołą wizytę, siadała do stołu sama od czasu ostatniego urlopu ojca. Myśl ta zapiekała ją w sercu ostrym bólem. Wkrótce po urlopie ojciec umarł w Etaples i od dnia jego śmierci upłynęło już osiemnaście miesięcy. Teraz podejmowała gościa z szaloną radością. Tylko poczucie miary powstrzymało ją od podania szampana. Zadowoliła się butelką starego Cortona. Gale był znawcą czerwonych win, burgunda i portwejnu, miał zasobną piwniczkę i nauczył córkę odróżniać dobre gatunki od złych.

Widząc pochlebne wrażenie gościa, zarumieniła się z zadowolenia. Ojciec lubił imponować gościom w ten sposób.

— Albo straciłem smak na wojnie — rzekł major — albo poczęstowała mnie pani wspaniałem winem.

Roześmiała się triumfalnie.

— Jak mi przyjemnie, że pan się na niem poznał. To Corton z r. 1887.

— Pozwolę sobie powiedzieć pani reprymendę. Nie powinna pani trwonić takiego wina na byle kogo. O, naturalnie pani zaprotestuje, że ja nie jestem byle kim. Ale ja wiem, że jestem.

— Musiałam panu wynagrodzić niepotrzebną jazdę i chciałam pokazać, co potrafi Medlow.

— Medlow jest cudowne. Nie rozumiem, jak pani może chcieć je opuścić.

— Opuszczę. O! opuszczę! Naco się przyda samotnej dziewczynie wielki dom o kilkunastu pokojach?

— Bądź co bądź jest to dom pani.

— Dlatego właśnie nie chcę go wynająć.

— W takim razie, dlaczego pani chce go opuścić? Czy wolno się zapytać, co pani zamierza robić?

Spojrzała mu w oczy i roześmiała się.

— Wyruszę w świat na poszukiwanie przygód.

— A ja pragnąłbym zerwać ze światem i nie mieć już nigdy żadnej przygody. Miałem ich tyle, że mi wystarczą do końca życia.

— Ale chyba pan nie zamierza — rzekła, zdając sobie sprawę z jego odwagi, energji i innych przypuszczalnych przymiotów — chyba pan nie zamierza zapaść się tu na zawsze i skamienieć.

— Właśnie, że zamierzam i to dosłownie.

Doznała uczucia gorzkiego zawodu. Taki człowiek, jak on, nie miał prawa wycofywać się z życia. Zdradziła swoje myśli wyrazem twarzy. On uśmiechnął się i rzekł:

— Dosłownie, proszę pani i faktycznie. Kiedyś byłem geologiem i specjalizowałem się w pewnych skamieniałościach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z posiedzenia Rady miejskiej

Dr. Celestyn Rydlewski nowym radnym — Zasilenie budżetu spalarni śmieci o 400 000 zł — Dodatki komunalne do świadectw przemysłowych i patentów akcyzowych

Na wstępie wczorajszego posiedzenia p. prezydent Ratajski oznajmił, że radny Rakowicz (Nar. Koło Gospodarcze) złożył swój mandat radziecki. W jego miejsce wchodzi do Rady p. dr. Celestyn Rydlewski.

Porządek obrad

Opiekunem społecznym na okręg XXII, obw. 18 wybrano p. Michała Sochę, a na okręg XVII, obw. 7. ks. Ludwika Dąbrowskiego. Do kuratorjum fundacji Bergera wybrani zostali radni: pp. dr. Grossmannówna, Smoczyńska i ks. prałat Prądzyński.

Po zatwierdzeniu drobnych poprawek, poczynionych przez województwo w statucie miejskim w przedmiocie poboru podatku od zabaw, rozrywek i widowisk, przystąpiono do sprawy dodatków komunalnych.

Celem utrzymania ciągłości pracy w miejskiej spalarni śmieci przez zimę, uchwalono zasilić budżet spalarni o sumę 400 000 zł. Zwiększenie to ma być pokryte z Funduszu Pracy.

Rada miejska uchwaliła dodatek komunalny do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych oraz do państwowego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1934 w wysokości zeszłorocznej tj. 15 proc. Do opłat państwowych od patentów akcyzowych na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych na rok 1934 uchwalono pobierać 25 proc. dodatku na rzecz miasta.

Działki dla bezdomnych

Sprawę przydzielenia bezdomnym zabudowanych działek w Naramowicach załatwiono pozytywnie. 7 hektarów podzielono na 82 działki po 800 mtr. kw.

W ostatnich punktach porządku obrad załatwiono sprawy zatwierdzenia linij wytycznych przy ul. Św. Wawrzyńca, planu zabudowania osiedla na Głównej itp.

Staś ogrodowski jeszcze nie odnaleziony

Poszukiwania na Górczynie również nie dały wyniku

Jak informowaliśmy już we wczorajszym numerze głównym, dwa pisma poznańskie a mianowicie „Przegląd Codzienny" i „Dziennik Poznański" wydały w sprawie rzekomego odnalezienia Stasia Ogrodowskiego dodatki nadzwyczajne. „Dziennik Poznański" jednakże, jak donosi jego redakcja, dodatek swój wkrótce wycofał. My ze swej strony stwierdzamy raz jeszcze na podstawie informacyj policyjnych, że wiadomość, podana w dodatkach nadzwyczajnych była conajmniej przedwczesna.

W chwili obecnej sprawa zaginięcia Stasia Ogrodowskiego przedstawia się w sposób następujący:

Niewyjaśnione zaginięcie Stasia Ogrodowskiego, wiążące się ściśle z zamordowaniem jego nieszczęśliwej matki, nadal trzyma w napięciu całe miasto. Władze, prowadzące śledztwo przeciwko domniemanemu mordercy żony, Stanisławowi Ogrodowskiemu, z całą energją dążą do ujawnienia prawdy. Z zeznań wielkiej liczby świadków urosły już duże akta. Szeroki ogół wyczekuje jednak niecierpliwie wyników dochodzeń.

Wobec tajemniczości, osłaniającej zbrodnię na ul. Przemysłowej i zaginięcie dziecka, po mieście krążą fantastyczne pogłoski. Wczoraj np. pojawiła się wersja o odnalezieniu Stasia na polach na Górczynie. Według tej wersji chłopiec miał być bardzo zmizerowany i wycieńczony po długiej tułaczce.

Jednakże bardzo szczegółowe dochodzenia, natychmiast przeprowadzone przez policję, nie potwierdziły tej wersji.

Zaginionego dziecka dotychczas nie odnaleziono.

Czytelnia czasopism w Bibljotece Uniwersyteckiej

Wczoraj o godz. 20 m. 30 odbyła się w Bibljotece Uniw. uroczystość otwarcia nowej czytelni czasopism. W uroczystości wzięli udział J. M. rektor U. P. prof. S. Runge, członkowie Komisji Bibljotecznej, zarząd Koła Poznańsko-Pomorskiego Tow. Bibljotekarzy, zarząd Towarzystwa Przyjaciół Bibljoteki Uniwersyteckiej oraz zaproszeni goście. Po krótkiem przemówieniu J. M. rektora zebrani obejrzeli urządzenie czytelni.

Brak czytelni czasopism w Bibljotece Uniwersyteckiej już dawno dawał się odczuwać. W czytelni studenckiej zbyt mała jest ilość miejsc, aby pomieścić wszystkich, pragnących tu pracować. Czasopisma bieżące znajdowały się dotychczas w czytelni profesorskiej, do której studenci nie mają wstępu. Otwarcie więc nowej sali jest znacznem ułatwieniem pracy przedewszystkiem dla młodzieży akademickiej.

Czytelnia czasopism została urządzona w dawnej sali odczytowej. Łączy się ona wewnętrznemi schodami z czytelnią na pierwszem piętrze i mieści czterdzieścidwa miejsca dla czytających. Salę przerobiono gruntownie, poczynając od posadzki i urządzono na nowo. Celowe i estetyczne urządzenie wnętrza projektował dyrektor Szkoły Zdobniczej p. K. Maszkowski. Jest ono utrzymane w linjach prostych, nowoczesnych, w tonach jasnych i miłych. Na urządzenie składają się jesionowe stoły, wygodne krzesła i szafy o wachlarzowato umieszczonych półkach, aby łatwo było odnaleźć każde pismo. Całe urządzenie wykonały firmy miejscowe: Sroczyński (krzesła), Gwitt (stoły), Koszewski i „Strzała" (lampy.

W czytelni znajduje się stale 500 czasopism bieżących. Umieszczono tu również część bibljoteki podręcznej.

Za ułatwienie pracy i udostępnienie pomocy naukowej należy się dyr. S. Wierczyńskiemu, dyrektorowi Bibljoteki, wdzięczność młodzieży akademickiej. (tk)

Zagadkowe zaginięcie młodej cyganki

Warszawa. (Tel. wł.) Policja wdrożyła poszukiwania za zaginioną w tajemniczych okolicznościach cyganką, 18-letnią Marją Kosińską. Młoda i uchodząca za bardzo ładną cyganka chodziła po mieście i wróżyła z kart. Pewnego dnia nie powróciła do czasowego siedliska swej rodziny na Szczęśliwicach. Cyganie przystąpili do poszukiwań na własną rękę.

Według zebranych przez nich informacyj, młodą wróżkę zaprosili do samochodu dwaj mężczyźni na ul. Koszykowej. Cyganka wróżyła im przedtem w bramie i dostała za to 10 złotych. Dotychczas poszukiwania nie dały rezultatu.

Nie jest wykluczone, że Kosińska została uprowadzona przez handlarzy żywym towarem.

Oszczercze ulotki

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj w południe doszło na uniwersytecie do zajść z „sanacyjnym" Legjonem Młodych.

Legjon Młodych zaczął rozdawać ulotki, zwracające się przeciwko młodzieży wszechpolskiej, w których to ulotkach twierdzono, że O. W. P. jest organizacją wywrotową narówni z komunistami i U. O. N. Młodzież zażądała usunięcia tych ulotek, a kiedy to nie pomogło, sama załatwiła się z oszczercami. (w)

SPORT

Piłka nożna

Spotkanie o mistrzostwo okręgu bałtyckiego rozegrane w Królewcu pomiędzy gdańską Gedanją a królewieckim klubem sportowym „Preussen" zakończył się wynikiem 1:1 (0:0). (PAT)

Mecze Warszawa i Gdańsk. Komisarz generalny w Gdańsku ufundował puhar wędrowny na międzymiastowe zawody Warszawa i Gdańsk. Pierwszy mecz ma się odbyć już w listopadzie rb. Projektowane są trzy; dwa w Warszawie i jeden w Gdańsku. (PAT)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Kawalkada". Są to dzieje arystokratycznej rodziny angielskiej na przestrzeni kilkudziesięciu lat — od 1899 do 1933 roku. Dzieje te, rzucone na szerokie tło, stanowią fragment życia całego społeczeństwa i to nietylko angielskiego. Okres to bowiem bogaty w wypadki, katastrofy, tragedje o bardzo ogólnym oddźwięku. W przeżyciach angielskiej pary małżeńskiej łatwo doszukaćby się można ścisłych analogij do wielu innych przeżyć. Dlatego też treść filmu znaleźć musi żywe odczucie.

W realizacji filmu nie znajdujemy żadnych specjalnych ewenementów. Jednakże jest ona przeprowadzona z dużą inteligencją i głęboką kulturą. Reżyserja nie sili się na wyzyskanie łatwych efektów, nie podkreśla tego, co mówi samo za siebie, nie stawia kropek nad i. I dlatego, że nie wszystko zostało wypowiedziane do ostatniego słowa widz nie ma uczucia pustki, ziejącej za sunącemi przez płótno obrazami, dlatego też po wyjściu z filmu trzeba powrócić do niego choć w myśli. Pięknie, subtelnie, rzucone tylko niby mimochodem wypadki dałyby się rozłożyć na temat do wielu filmów. Aby nie szukać przykładów, wystarczy zacytować jedną scenę: ex-służąca rozmawia z dawną swą panią o małżeństwie swej córki z jej synem, za oknami rozlega się salwa armatnia — sygnał zawieszenia broni, służąca podaje depeszę — wiadomość o śmierci syna na wojnie. Ile przeróżnych konfliktów rozwiązuje ta scena. O „Kawalkadzie" trzebaby pisać dużo i obszernie, lecz dużo łatwiej jest pójść do kina i zobaczyć.

Na premjerze wystąpiła orkiestra pod dyrekcją p. B. Kubika; odegrano uwerturę z „Proroka" i „Marsz tryumfalny". (ver.)

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „King Kong". Technika filmowa wykazała tu, że nie istnieje dla niej fantastyczność, niemożliwa do zrealizowania. Tajemnicza wyspa, na której rozgrywa się akcja, jest zachowanym wycinkiem życia z przed miljonów lat. Żyją na niej przedpotopowe dinosaury, ichtojazaury i inne potwory. Technicy filmowi zrekonstruowali te zwierzęta bardzo umiejętnie. — Sztuczne potwory robią wrażenie żywych istot, a zestawienie ich z współczesnym człowiekiem wywołuje silny efekt. Zupełnie fantastycznym tworem jest ogromna małpa panująca nad wyspą dzięki swej sile i zręczności. Koszmarne poprostu wrażenie sprawia pomysł reżysera, który kazał tej małpie zakochać się w białej kobiecie. Małpa porywa dziewczynę i obnosi po wyspie, jak małą figurynkę. Wyprawa Amerykanów unieszkodliwia potwora i przywozi go do Nowego Jorku. Sukcesem techniki filmowej jest przedstawienie potwornej małpy na ulicach miasta. Film obliczony jest na gust amerykańskiej publiczności, która, jak wiadomo, lubi silne efekty i ma również i w tym kierunku ambicję osiągania rekordów.

W filmie są sceny o silnem, sensacyjnem napięciu; do wielu z nich trzeba mieć silne nerwy, a u ludzi wrażliwszych budzą one odruchy wstrętu. Amatorzy silnych wrażeń zapewne chętnie skorzystają z okazji do ich zażycia we wzmocnionej dawce. (ver.)

Kino „Renaissance" wyświetla film p. tyt. „Pod fałszywą flagą". Filmy szpiegowskie są bardzo wdzięcznym materjałem dla scenarjuszy filmowych. Bardzo tu bowiem łatwo o mocny efekt oraz intrygowanie widza. „Pod fałszywą flagą" należy właśnie do bardzo efektownych filmów tego typu. Treścią filmu jest historja pięknej kobiety-szpiega rosyjskiego w czasie wielkiej wojny i jej miłości do kapitana niemieckiego wywiadu, która to historja trzyma uwagę widza w dużem napięciu aż do tragicznego końca. — Charlotta Suza w roli kobiety-szpiega w stylu swej gry kopjuje nie bez powodzenia świetne kreacje Grety Garbo i Marleny Dietrich. Jako partnera ma bardzo poprawnego Gustawa Froehlicha. Program uzupełnia farsa z Kohnem i Kellym. (Sz.)

Kino „Promień" wyświetla film pod tyt. „Melodja serc". Akcja filmu rozgrywa się na Węgrzech. Młoda dziewczyna Julja idzie na służbę do miasta. Poznaje tam ładnego chłopca imieniem Janos. — Młodzi zakochują się i mają się pobrać. Tymczasem Julja traci służbę i idzie na złe drogi. Wkrótce wraca jednak do rodzinnej wsi, gdzie Janos, dowiedziawszy się o jej przeszłości, brutalnie ją odpycha. Zrozpaczona Julja topi się, a Janos po niewczasie płacze nad trupem Julji.

Tej nieskomplikowanej historji nadają wartość estetyczną przedewszystkiem dwie rzeczy: dobra obsada aktorska (Willy Fritsch i Dita Parlo) oraz liczne plenery ze wsi węgierskiej. Technicznie film jest zrobiony bez zarzutu. (Sz.)

KALENDARZYK

Czwartek, 12 października 1933.

Słońce: wschód 6,11 — zachód 17,06 — długość dnia 10 godzin 55 min.
Księżyc: wschód 22,46 — zachód 14,47 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Maksymiljan B. i W. — jutro Edward Kr.
Kal. słow.: Grzemisław — jutro Ziemisław.

Zebrania

Dziś o 18,30 Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki, w ognisku al. Marcinkowskiego;
o 19 Kołodziejska Sekcja Zjedn. Prac. Rzemieśln., w salce 20 Domu Rzemieślniczego;
o 19 Żeńskie Tow. „Przemysł", w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Sodalicja Panien Urzędniczek (sekcja misyjna) w Marianum, ulica Szewska 18;
o 19,30 Polskie Tow. Esperantystów, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19,30 Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy), w Domu Rzemieśln.;
o 19,30 Narodowa Org. Kobiet (Wilda), u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;
o 20 „Sokolice" (Jeżyce), w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19;
o 20 Zjedn. Prac. Rzemieśln. (Sekcja Kołodziejska) w sali 20 Domu Rzemieślniczego;
o 20 Koło Senjorów S. M. P. (Boże Ciało) w ognisku;
o 20 Tow. Uczniów Handlowych w ognisku, al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet, w salce na Św. Marcinie 65;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Śródmieście) w Domu Król. Jadwigi.

Jutro o 17 Sodalicja Pań Miejskcih, w kaplicy sodal. OO. Jezuitów;
o 20,15 T. P. N. Wydział Lekarski, w sali kliniki dermatologicznej U. P., szpital miejski, ul. Kozia.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Michała Zywerta o godz. 15 z kaplicy szpit. garnizonowego, Wały Jana III. — Śp. Marjana Gmurowskiego o godz. 15,30 Przecznica 9. — Śp. Feliksa Bociana o godz. 15,30 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Śp. Ignacego Kostujaka o godz. 16 z kaplicy szpit. garnizonowego, Wały Jana III. — Śp. Rozalii Szwajcowej o godz. 16 z kaplicy cment. Ks. Ks. Zmartwychwstańców.

Licytacje

Dziś o 11 na Grochowych Łąkach 5 — bibljoteka, biurko, rozm. meble i sprzęty.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dziś — „Wesele".
Teatr Nowy: Dziś — „Kocham cię i będziesz moją". (Występ Antoniego Fertnera).
Teatr „Nowości" (Operetka): Dziś — „No, No, Nanette". (Występy pp. Kraszewskiej, Skalskiej i Tokarskiego.)

TEATRY

Dziś inauguracyjny koncert symfoniczny

Orkiestra Symfoniczna stoł. miasta Poznania otwiera dzisiejszym koncertem swój sezon symfoniczny. Program składa się z „Rapsodji litewskiej" Karłowicza, koncertu skrzypcowego tegoż autora oraz I. Symfonji c-moll Brahmsa.

Na koncercie usłyszymy po raz pierwszy w Poznaniu najznakomitszą polską wiolinistkę p. Eugenję Umińską. Koncertem dyryguje Zygmunt Latoszewski.

Z Teatru Wielkiego

W piątek ciesząca się wielkiem powodzeniem arcywesoła operetka „Boccacio" z Fontanówną w roli tytułowej.

Wanda Wermińska, która odniosła w „Żydówce" olbrzymi sukces, poraz drugi wystąpi w sobotę w operze „Tosca".

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro wystąpi gościnnie mistrz Ludwik Solski w arcydziele Wyspiańskiego „Wesele". Teatr codziennie jest wyprzedany do ostatnich miejsc.

W sobotę o godz. 4 popoł. przedstawienie szkolne po cenach od 1 zł do 25 gr łącznie z garderobą i przedsprzedażą.

Z Teatru Nowego

Dziś i dni następne doskonała komedja „Kocham cię i będziesz moją" z Antonim Fertnerem w roli zakłopotanego małżonka, który swemi perypetjami wywołuje na widowni salwy śmiechu i frenetyczne oklaski rozbawionej publiczności.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych znakomita komedja St. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten stary warjat" z Antonim Fertnerem w roli właściciela baru.

Z Teatru „Nowości"

Dziś i codziennie rewelacyjna operetka „No, No, „Nanette", która z każdym dniem zdobywa sobie coraz większy rozgłos. Ceny biletów od 0,50 do 3,50 zł w Kolekturze J. Langera, Hotel „Monopol", ul. Fredry.

P. Du Gast jest wielką przyjaciółką zwierząt, któremi opiekuje się specjalnie troskliwie. Widzimy ją właśnie jak karmi swoją prześliczną kocią gromadkę.

Turniej walk francuskich

Wyniki wczorajszych spotkań były następujące:

Ostateczna decydująca walka Gromowa z Bielewiczem zakończyła się zwycięstwem Gromowa przednim pasem w 22 min.

„Nieznany" pokonał w 9 min. Wielocha chwytem „tour d'ange".

Spotkanie Leskinowitscha z baronem von Sydow-Blumbergiem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

W decydującej walce Sztekker odniósł zwycięstwo nad Grabowskim, kładąc olbrzyma kontratakiem z podwójnego nelsona w 38 min.

W końcu Neumann już w 2 min. położył przednim pasem Koehlera.

Dziś walczą: decydująca Neumann — Sztekker, decydująca Blumberg — Raago, decydująca Koehler — Gromow, „Nieznany" — Bielewicz, Grabowski — Leskinowitsch.

Samobójstwo 17-letniego

Pod Wieleniem rzucił się pod pociąg 17-letni robotnik Leon Ratke i poniósł śmierć na miejscu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie stwierdzona. (kl)

Sąd doraźny w Gnieźnie

Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciwko mordercom rolnika śp. Zygmunta Wruczyńskiego w Mieleszynie w powiecie gnieźnieńskim jest na ukończeniu.

Rozprawa przeciwko podejrzanym o morderstwo — Piotrowi Glince i Józefowi Radzińskiemu z Piętna w powiecie tureckim — odbędzie się w trybie doraźnym. (kl)

Zwłoki noworodka w lesie

Podczas zbierania grzybów pod Swadzimiem w powiecie poznańskim dzieci znalazły zwłoki około miesięcznego noworodka, znajdujące się w stanie silnego rozkładu.

Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu. (kl)

Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.

KRONIKA GOSPODARCZA

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 10. 10. 1933 r.

Spędzono: wołów 52, buhai 170, krów 223, świń 2 000, cieląt 523, owiec 70 razem 3 038 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi)

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	70— 76
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	62— 68
Mięsiste tuczone starsze	52— 58
Miernie odżywione	44— 50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone dobrze odżywione starsze	50— 54
Miernie odżywione	40— 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 72
Tuczone mięsiste	56— 64
Nietuczone dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	28— 34
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 76
Tuczone mięsiste	62— 66
Nietuczone dobrze odżywione	52— 58
Miernie odżywione	44— 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	42— 44
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	76— 84
Tuczone cielęta	66— 72
Dobrze odżywione	60— 64
Miernie odżywione	50— 56
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	72— 80
Tuczone starsze skopy i maciórki	60— 66
Dobrze odżywione	00— 00
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	110—114
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	104—108
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	94—100
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	82— 90
Maciory i późne kastraty	100—601

Przebieg targu normalny.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11. 10. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	359,75	360,65	358,85
Londyn	27,61	27,75	27,48
N. Jork czek	5,92	5,96	5,88
N. Jork kabel	5,93	5,97	5,89
Paryż	34,91½	35,00	34,83
Szwajcarja	172,82	173,25	172,39
Włochy	46,84	47,07	46,61
Berlin	212,45		

Tendencja przeważnie słabsza, z wyjątkiem Londynu i Nowego Jorku.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	38,65
4% poż. inwest.	104,00
5% poż. kolejowa	44,00
6% poż. dolarowa	58,00
4% premj. dol.	48,65
7% poż. stabiliz.	51,88— 52,25
w drobnych odcinkach	52,75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	81,00— 80,50
Starachowice	8,75

Tendencja niejednolita.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, dnia 11. 10. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg fr. Berlin	189,00
tr. tend. spokojna.	
żyto march. 72-73 kg. fr. Berlin	153,00
Tendencja spokojna.	
jęczmień-brow. wybor. fr. Berlin	190,00—197,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	184,00—189,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin	168,00—175,00
Tendencja stała.	
jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	165,00—174,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	157,00—164,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	181,00—188,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march.	175,00—180,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	159,00—166,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march.	156,00—165,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st march	153,00—156,00
Tendencja stała.	
owies march fr. Berlin	147,00—155,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. march.	138,00—146,00
Tendencja spokojna	
Mąka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	31,00— 32,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,00— 31,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,00— 26,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,75— 21,75
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	11,10— 11,35
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	10,00— 10,20
Tendencja stała.	
Groch Victoria	38,00— 42,00
Groch drobny jadalny	31,00— 34,00
Groch pastewny	19,00— 20,00
Kuchy lniane 37%	16,20— 16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	15,70— 15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	16,20— 16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,75— 10,00
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,10
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,70— 13,90

Ogólna tendencja spokojna.

Notowania dewiz z dnia 11 października 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	=	100 zł	—	57,61	47,025	27,62	16,90	—	382,—	57,75	—
Poznań	6	=	100 zł	—	—	47,025	27,62	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173 52	100 Gd gld	—	—	81,68	—	—	—	664,—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212,45	122,28	—	12,025	35,90	608,50	803,25	122,57	168,80
Belgja	3½	123.94	100 belg.	—	71,53	58,45	22,28	—	356,—	—	71,85	—
Bukareszt	7	172—	100 l.	—	—	2,488	522,50	—	—	—	3,—	—
Budapeszt	4	155.90	100 pengo	—	—	—	24,50	26,75	—	—	—	124,295
Holandja	3½	358.31	100 gld. hol.	359,75	207,14	169,23	7,69	60,80	—	13,60	208,10	286,05
Kopenhaga	3½	238.88	100 k. d.	—	71,20	58,09	22,39	20,825	—	470,—	71,50	97,50
Londyn	2	43.38	1 funt szterl.	27,61	15,94	13,—	—	4,63	79,15	104,65	16,015	21,97
Nowy York	2½	8.91 41	1 dolar	5,93	3,4067	2,787	465,—	—	16,92	22,45	3,42	469,—
Paryż	3	34.92	100 fr franc.	34,915	20,11	16,42	79,28	5,895	—	131,95	20,20	27,77
Praga	4½	180.62	100 k. cz.	—	15,25	12,44	104,37	4,46	—	—	15,31	21,03
Rzym	4	172.—	100 l.	46,84	—	22,03	59,12	7,90	134,—	177,35	27,08	—
Szwajcarja	2	172.—	100 fr. szwajc.	172,82	99,55	81,25	16,02	29,15	495,—	653,75	—	137,44
Sztokholm	3½	238.88	100 k. szw.	—	82,20	67,08	19,39	24,05	—	541,—	82,60	111,20
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	—	—	48,05	28,12	16,90	—	475,00	—	—

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

PRZEDSTAWICIELI - PODRÓŻUJĄCYCH

na okręgi Poznań - miasto, Wielkopolskę i Pomorze, ludzi ruchliwych, z branży spożywczej, uczciwych i posiadających odpowiednie zabezpieczenie **poszukuje się.** Zgłoszenia przyjmuje

Sp. Akc. „Kanold", Leszno (Wlkp.)

dg 1 744

Skład na drogerję i kolonjalkę

w Gostyniu w rynku, w którym od przeszło 25 lat takie przedsiębiorstwo istniało **zaraz do wynajęcia.** Bliższe wiadomości: ng 5 843 a

Henrykowa Czabajska, Gostyń.

Pasy transmisyjne
skórzane i z sierści wielbłądziej
TROKI i SKROJe
pasowe do reparacji pasów
MANSZETY i KLAPY
do pomp
WĘŻE POŻARNICZE
gumowe, parciane i ssące
oraz wszelkie
ARTYKUŁY TECHNICZNE
poleca po znacznie zniżonych cenach
Z. MAZURKIEWICZ
Sp. z o. o.
Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów technicznych
Poznań, Kantaka 8/9
Tel. 30-22

dg 1 575

1. SPRZEDAŻE

Za połowę ceny towary z likwidacji filji
inne towary 15% upustu. Wiza-Małuszek, Nowa 6 zdr 75 816

Regały
szafy, stoły, pudła składowe, lustra, kasę National. Wiza-Małuszek, Nowa 6. zdr 75 817

Salonik
nowy sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 74 903

Uwaga!
kupię kilka używanych kompletnych sypialek, jadalni, pokoi męskich, lampy kryształowe, wszelkiego rodzaju i płace najwyższe ceny. Polski Dom Komisowy. Woźna 44 zdg 75 024

Maszynę
do pisania „Ideal" tanio sprzedam. Wjazdowa 7. zdg 75 544/5

8. DO WYNAJĘCIA

Komfortowe
6 pokojowe mieszkanie z kuchnią, łazienką, pokojem dla służącej i przynależnościami III p. Matejki 61. Adm. Nowakowski, Reja 4, III. zdrg 75 732

Komfortowe
5 pokojowe mieszkanie z kuchnią, łazienką, pokojem dla służącej i przynależnościami parter. Matejki 61 Adm. Nowakowski, Reja 4 III. zdrg 75 733

22. ROZMAITE

Tanio
reperacje odnawienie mebli. Kilińskiego 15, m. 8. zdg 75 309

Futra
przerabiam, modernizuje od 15 zł, kurtki 20 zł, lisy, kołnierze od 3 zł prędko, sumiennie. Strzelecka 11, m. 6, front. zdr 75 770

26. ROZRYWKA

Kino „Odeon"
Od dziś film z życia profesora idealisty i gwiazdy kabaretowej p. t. „Niebieski Motyl". W rolach głównych ulubienica wszystkich Marlena Dietrich oraz genjalny artysta Emil Jannings.
Portj. 630

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Nauczycielka
interenatów Polka konwersacja francuska, niemiecka, muzyka szuka posady prywatnej. Ulica Marszałka Focha 38 mieszkanie 11 Zofja Bienental. Osobiście od 3—5. zdg 75 606

Przedpłata na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej — 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.